

BARWY NIEPODLEGŁOŚCI



Wolność zawitała do Sanoka nocą z 31 października na 1 listopada 1918 rok.

Z gmachu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” ruszyły w miasto patrole młodzieży zajmując najważniejsze obiekty w mieście.

Dla ziemi sanockiej okres niewoli trwał niemal ćwierć wieku dłużej niż dla centralnej Polski. Tereny te zostały zajęte przez wojska habsburskie w 1772 roku w wyniku I rozbioru, kres I Rzeczypospolitej miał nastąpić 23 lata później. Pod obcym berłem Sanoczczyzna miała spędzić prawie półtora wieku.

Sanoczanie nie pozbyli się jednak marzeń o wolności. Mieszkańcy tych terenów, wchodzących w skład Królestwa Galicji i Lodomerii, uczestniczyli we wszystkich zrywach narodowych: Insurekcji Kościuszkowskiej, Powstaniu Listopadowym, wydarzeniach z lat 1846 i 1848 oraz Powstaniu Styczniowym.

W II połowie XIX wieku pręcznie zaczęły rozwijać się patriotyczne organizacje, tworzyło się polskie szkolnictwo powszechne i średnie, powstałe lokalne gazety.

Sanok z okolicami stał się ważnym ośrodkiem organizowania się kolejnych organizacji narodowowyzwoleńczych. Krzewieniu idei narodowej służyło tworzenie lokalnych struktur Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, drużyn strzeleckich i bartosзовych, przygotowujących młodzież do walki o odrodzenie Polski. Wielu z ich członków oddało później życie w zmaganiach na frontach I wojny światowej, wielu współtworzyło odrodzone państwo polskie i walczyło o jego granice.

Duża część społeczeństwa łączyła nadzieję na odbudowanie niepodległej Polski z Wielką Wojną.

Jesienią 1918 roku stało się jasne, że państwa centralne przegrywają wojnę. Wyraźnie postępował rozkład wewnętrzny obydwu monarchii. W wielu miejscowościach Galicji zaczęły tworzyć się struktury przyszłej administracji państwa polskiego. Taka namiastka lokalnej władzy powstała w Sanoku 20 października 1918 roku pod nazwą Komitet Samoobrony Narodowej. Na czele Komitetu stanął Wojciech Ślęcicka, zasłużony działacz społeczny, adwokat, radny miejski, owiany legendą uczestnictwa w Powstaniu Styczniowym, redaktor „Gazety Sanockiej” i „Tygodnika Ziemi Sanockiej”. Oprócz niego w skład komitetu wchodził m.in. Feliks Giela, Paweł Biedka, Karol Zaleski (lekarz), Adam Pytel (nauczyciel), Jan Rajchel (adwokat) i Michał Słuszkiewicz, który cudem ocalał od śmierci z rąk okupantów rosyjskich. Jednocześnie tworzyły się struktury wojskowe mające za zadanie zapewnienie porządku i bezpieczeństwa. Za to odpowiedzialni oficerowie armii austriacko-węgierskiej: Antoni Kurka i Franciszek Stok (późniejszy twórca Sokolich Drużyn Polowych w Sanoku).

W nocy z 31 października na 1 listopada z budynku sanockiego „Sokoła” w miasto ruszyły patrole sokołów, harcerzy, licznie zgłaszających się ochotników, opanowujących najważniejsze obiekty w Sanoku, m.in. miejscowe koszary. Udało się dokonać tego bezkrwawo.

Uczestnik tych pamiętnych wydarzeń, uczeń sanockiego gimnazjum Józef Stachowicz relacjonował: „Ogromny tłum zebrał się przed gmachem Starostwa, stąd zrzucano na bruk kamiennego

dwugłowego orła, zawieszono flagę polską, a wkrótce nie tylko koszary, ale prawie wszystkie budynki prywatne i państwowe ozdobione były tym znakiem narodowym. Tłum od godz. 9 do 13 stał w miejscu i śpiewał pieśni narodowe, płacząc”. Osobą która zrzuciła na bruk kamiennego dwugłowego orła był członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” Jan Keller, co powtarzał jego syn Hipolit Zygmunt Keller.

O ile przyjęcie przez Polaków władzy w samym Sanoku odbyło się bezkrwawo o tyle bardziej skomplikowana sytuacja była poza miastem. Druga połowa XIX wieku to odradzanie się żywiołu ukraińskiego, bardzo silnego na tym terenie i marzącego o budowie własnego państwa. Wyrazem niepodległościowych aspiracji tej nacji było ogłoszenie 1 listopada 1918 roku we Lwowie powstanie Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. Przejawem podobnych dążeń ukraińskiej części mieszkańców ziemi sanockiej był zwołany 1 listopada do Wisłoka Wielkiego wiec miejscowej ludności. Powstała Ukraińska Rada Narodowa dla powiatu sanockiego, która ogłosiła swój akces do nowo powstającego państwa. Powstał twór, który przeszedł do historii jako Republika Komańczańska. Republika rozpoczęła tworzenie własnych sił zbrojnych, ogłoszono pobór do wojska. Z każdego gospodarstwa do ukraińskiej milicji miał się zgłosić jeden mężczyzna. W efekcie „wojsko” to w szczytowym momencie liczyło około 800 ludzi. Borykało się jednak z problemami w uzbrojeniu i słabością kadry dowódczej.

Z każdym dniem sytuacja zaczęła się zmieniać na korzyść polskich oddziałów, które wspierane przez posiłki centralnej i południowej Polski po kolei zdobywali ukraińskie punkty oporu: Przemyśl, Lwów i szereg innych ośrodków. Polskie oddziały były mniej liczne, ale lepiej zorganizowane i uzbrojone. Potężną bronią stały się pociągi pancerne, świetnie sprawdzające się w boju. Jednym z nich był powstały w sanockiej fabryce, uzbrojony w 3 karabiny maszynowe „Kozak”. Załoga „Kozaka” walczącego w rejonie Ustrzyk Dolnych, Chyrowa i Felsztyna stanowili w dużej mierze sanoccy harcerze. Pociąg uczestniczył m.in. w ciężkich walkach pod Chyrowem w styczniu 1919 roku, gdzie śmiercią bohaterską zginęli podporucznik Stanisław Sas-Korczyński i kapral Wacław Śląski (pochowani na sanockim cmentarzu). Uszkodzony skład został wycofany ze służby.

Drugim uczestniczącym w polsko-ukraińskich bojach pociągiem był „Gromobój” skierowany do walk w okolicach Zagórze i obsługiwany przez miejscowych kolejarzy.

W styczniu 1919 roku polskim oddziałom udało się w wyniku ofensywy na Komańczę zlikwidować Ukraińską Radę Narodową, którzy próbowali jeszcze opanować Ustrzyki Dolne.

Jednak od 5 kwietnia 1919 roku resztki Ukraińskiej Armii Halickiej w ciągu kilku tygodni zmuszone zostały do ucieczki na Słowację, co doprowadziło do podpisania rozejmu.

Dla ziemi sanockiej oznaczało to wreszcie upragniony spokój.

Źródło : „Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości”.. Tygodnik Sanocki 2.11.2018 – skróty